Nr. 82. Kraków, poniedziałek 23 marca 1908. Rocznik XVII.

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Zdemaskowanie „przyjaciół“ kolejarzy.

Wczoraj odbyło się w Krakowie w sali hotelu Kleina wielkie zgromadzenie kolejarzy, które miało doniosłe znaczenie dla ukształtowania się stosunków wśród kolejarzy krakowskich i zachodnio-galicyjskich. Cała sala była szczelnie zapełniona kolejarzami wszelkich kategoryj z Krakowa, Podgórza i z prowincyi.

Zagaił zgromadzenie tow. Kluczka, stwierdzając, że w zgromadzeniu biorą udział sami kolejarze. Przewodniczącymi zostali wybrani: tow. Grylowski z Krakowa i tow. Mędlarski z Nowego Sącza.

Referował sekretarz krajowy organizacyi kolejarzy tow. **Kaczanowski** ze Lwowa, który przedstawił znaną debatę w komisyi budżetowej parlamentu nad wnioskiem tow. posła dra Ellenbogena o przyznanie 20 milionów koron na poprawę bytu kolejarzy; mimo obietnic, dawanych kolejarzom przed wyborami przez pp. Petelenzów, Staniszewskich, Głąbińskich, Battagliów — w chwili decydującej, kiedy można było istotnie pomódz kolejarzom, Koło polskie zdradziło ich; pp. Głąbiński, Staniszewski i Kolischer głosowali przeciw wnioskowi tow. Ellenbogena (Hańba!). Mówca, wśród objawów oburzenia ze strony zgromadzonych, przedstawia działalność „Samopomocy“, która przed wyborami demoralizowała i korumpowała kolejarzy i zmuszała ich do głosowania na tych, którzy w parlamencie przy każdej sposobności utrącają sprawę polepszenia bytu kolejarzy. Mogłaby ona być przez lata całe odwlekaną, gdyby nie to, że na szczęście czuwa nad nią organizacya centralna kolejarzy. Rzymianie mówili: jeżeli chcesz pokoju, gotuj się do wojny! Jeżeli mamy zmusić rząd do ustępstw, to musimy stanąć za klubem socyalno-demokratycznych posłów w pogotowiu wojennem! (Burzliwe oklaski).

Tow. poseł **Moraczewski**, powitany burzliwymi oklaskami, wykazywał, że kolej wobec swojego personalu jest takim samym wyzyskiwaczem, jak każdy prywatny przedsiębiorca wobec swoich robotników. Budowa nierentujących się kolei strategicznych i „politycznych“ naraża zarząd kolejowy na straty, które tenże pokrywa „oszczędnościami“ na kolejarzach. Koszta protekcyi, korupcyi i kradzieży muszą pokrywać tylko kolejarze. Stąd uzasadnione skargi kolejarzy na wyzysk, niskie płace i przeciążenie pracą, które się stale od szeregu lat powtarzają i powtarzać będą, póki ten system gospodarki na kolei istnieć będzie. Ażeby utrudnić kolejarzom walkę z tym systemem, zarząd kolejowy stara się rozdzielić kolejarzy przez protegowanie „Samopomocy“ i innych „nagłych śmierci“. Niektórzy kolejarze z najlepszą wiarą idą na lep tych intryg dyrekcyjnych, rozumując przytem w bardzo oryginalny sposób: „Socyalni demokraci już ze swego ideowego stanowiska, jako obrońcy interesów robotniczych, muszą nas bronić, czy pójdziemy za nimi, czy nie. Popierając inne stronnictwa, zyskujemy poparcie od posłów dotychczas obojętnych dla naszych spraw“. Ostatnie głosowanie w komisyi budżetowej nad sprawą kolejarzy wykazało chyba najciemniejszym, że kolejarze nie mogą liczyć na tych swoich nowych przedwyborczych „przyjaciół“, którzy dali im lekcyę, że kto na dwóch stołkach siada, ten najczęściej spada. Głosowanie to okazało, że my kolejarze możemy osiągnąć lepszy byt tylko przez współdziałanie z całą klasą robotniczą pod czerwonym sztandarem. (Żywe oklaski).

Tow. poseł dr **Diamand**, powitany długotrwałymi oklaskami, oświadcza, że podziwiał w komisyi budżetowej odwagę tych posłów, którzy przed wyborami obiecywali kolejarzom złote góry, a teraz zdradzili ich w najhaniebniejszy sposób; studyując ich psychologię, doszedł do przekonania, że liczą oni na głupotę kolejarzy, których uważają za tak naiwnych, iż nie wyciągną z ich głosowania należytych konsekwencyj. Mówca dał szczegółowy obraz przebiegu dyskusyi kolejarskiej w komisyi budżetowej. Suma 20 milionów we wniosku tow. Ellenbogena nie była z palca wyssaną, lecz była wynikiem szczegółowych obrad i obliczeń, przeprowadzonych poprzednio wspólnie z organizacyą kolejarzy. Pierwszy wystąpił przeciw wnioskowi minister skarbu Korytowski, twierdząc, że koleje przynoszą deficyt. Gdy węgiel i żelazo podrożały, wtedy minister skarbu nie przedstawiał baronom węglowym i milionerom z kartelu żelaznego: nie mogę płacić, bo kolej jest deficytowa. Ale wobec tych najbiedniejszych, swoich niewolników, ośmiela się on na ich żądanie: „wszystko podrożało, więc i praca nasza podrożała“, odpowiedzieć: kolej jest deficytowa. Jedyną tylko na to mogą kolejarze dać odpowiedź: nie chcecie płacić, my nie damy naszej pracy. (Burzliwe oklaski). Mówca charakteryzuje następnie zachowanie się posłów z Koła polskiego w komisyi.

Są dwa rodzaje polityki kołowej: polityka otwarcie występująca przeciwko żądaniom ludu; jestto polityka otwartych wrogów, u których cenić należy ich odwagę; drugi rodzaj, to polityka wychodkowa. (Okrzyki: Czy jest na tyle wychodków w parlamencie?) Budowniczy parlamentu był bardzo przewidującym człowiekiem. (Żywa wesołość). Są to tchórzliwi wrogowie ludu, którzy nie zasługują na to, by ich uważać za lepszych od otwartych wrogów. Głosowanie w komisyi miało się odbyć rano, więc Głąbiński i inni posłowie z Koła polskiego umyślnie się spóźnili na posiedzenie. Niestety przyszli jeszcze dość wcześnie, aby musieć głosować. Poseł ksiądz Sramek postawił wniosek, by dać kolejarzom to, czego żądają, o ile kolej wykaże dochód ponad preliminarz budżetowy. Na to nadszedł Głąbiński i przyznał się do autorstwa tego wniosku. Gdy Kolischer wykazał cyfrowo, że obliczenia budżetowe są zbyt optymistyczne i kolej ani w tym, ani w przyszłym roku przewidzianych budżetem dochodów przynieść nie może, wówczas napiętnowaliśmy w komisyi obłudę tego jezuickiego wniosku, a Głąbiński coprędzej wyparł się jego autorstwa. (Żywa wesołość). Wniosek nasz, jak wiecie, upadł; głosowali za nim jedynie socyalni demokraci; Koło polskie głosowało przeciw (Hańba), a ludowcy i Rusini woleli w wychodkach szukać ocalenia. (Wesołość). Jedno tylko udało się nam przeprzeć, mianowicie moją rezolucyę, która ma położyć kres nadużywaniu stanowisk przełożonych w dyrekcyach galicyjskich do uprawiania agitacyi na rzecz pewnego stronnictwa. W ciągu dyskusyi kłuliśmy w oczy rząd i stronnictwa nam przeciwne tem, że dla oficerów są pieniądze. Na to odpowiedział minister, że oficerowie stawiają swoje życie na kartę. Przed 20 laty służyłem w wojsku; moi porucznicy posiwieli i są dziś pułkownikami, mój kapitan jest generałem — żaden z nich nie zginął. A ilu kolejarzy zginęło w służbie w tych 20 latach? (Okrzyki: Masami!). Mówca kończy, wznosząc okrzyk: Niech żyje organizacya!

Zgromadzeni, wśród nie dającego się opisać zapału i burzliwych oklasków, powtórzyli ten okrzyk i jednogłośnie uchwalili rezolucyę tow. Kaczanowskiego, która:

Kołu polskiemu za jego wrogie względem kolejarzy stanowisko wyraża oburzenie i wotum nieufności;

Związkowi posłów socyalno-demokratycznych wyraża zupełne zaufanie i podziękowanie za starania około poprawy bytu kolejarzy;

Stwierdza, że tylko w ramach centralnej, socyalistycznej organizacyi kolejarze mogą zdobyć poprawę bytu i wzywa ogół kolejarzy, aby pod sztandarem tej organizacyi bez różnicy rang i kategoryj się skupili.

Przewodniczący tow. **Grylowski** wzywa obecnych na sali członków „Samopomocy“ do zabrania głosu, gwarantując im wolność słowa. Żaden z nich jednak głosu nie zabrał, ani też przeciw rezolucyi powyższej nie głosował.

Tow. **Mędlarski** w końcowem przemówieniu wzywa kolejarzy gorąco do popierania prasy socyalistycznej i do przystępowania do organizacyi centralnej.

Po odczytaniu rezolucyi kolejarzy stryjskich, wyrażającej Kołu polskiemu oburzenie i pogardę, zamknął tow. Grylowski zgromadzenie okrzykiem na cześć organizacyi, poczem zgromadzeni kolejarze odśpiewali „Czerwony sztandar“.

* * *

W Rzeszowie odbyło się w sobotę 21 b. m. bardzo liczne zgromadzenie kolejarzy pod przewodnictwem tow. Bizerskiego. Refererował tow. **Kaczanowski** o debacie kolejarskiej w komisyi budżetowej. Humorystycznym epizodem zgromadzenia był występ narodowego demokraty p. Krogulskiego, adjunkta kolejowego, który starał się uniewinnić rząd, ministra skarbu Korytowskiego i Koło polskie tem, że kasa państwowa nie ma funduszów. (Śmiechy i protesty). „Mowę“ swą zakończył p. Krogulski w ten sposób: „My na wieki wieków amen pozostaniemy katolikami i Polakami, dlatego do partyi socyalistycznej należeć nie możemy“. (Głośne śmiechy). Po odprawie, jaką otrzymał od tow. dra Pelzlinga i Kaczanowskiego uchwalono wśród oklasków rezolucyę taką samą, jak wczoraj na wiecu krakowskim.

* * *

W Oświęcimiu odbyło się wczoraj liczne zgromadzenie kolejarzy z kolei państwowej i północnej. Referowali poseł tow. **Tomschik**, sekretarz centralnej organizacyi, o przejściu służby kolei północnej na status państwowy, zaś tow. L. **Feldman** o głosowaniu w komisyi budżetowej nad wnioskiem posła tow. Ellenbogena. Kolejarze głośnymi wyrazami oburzenia przyjmowali scharakteryzowane przez mówców postępowanie wobec nich posłów polskich, którzy przed wyborami obiecywali im złote góry. Po omówieniu szeregu spraw lokalnych zamknięto zgromadzenie uchwaleniem rezolucyi analogicznej z krakowską.

* * *

Takież zgromadzenia protestujące odbyły się w ubiegłym tygodniu w **Szczakowej** i **Trzebini**, na których referowali tow. Feldman i Kluczka.

Ministerstwo Gessmana.

Sobotnia „Wiener Ztg“ ogłosiła pismo odręczne cesarza do bar. Becka, którem cesarz mianuje dotychczasowego ministra bez teki dra Alberta Gessmana ministrem robót publicznych; równocześnie poleca rządowi, aby kreowanie tego ministerstwa przeprowadził w drodze ustawodawczej.

Według wydanego statutu organizacyjnego obejmuje ministerstwo robót publicznych 3 sekcye: 1) sprawy budowlane, 2) górnictwo, 3) popieranie przemysłu.

Pierwsza sekcya, której kierownikiem zostanie obecny dyrektor budownictwa miejskiego we Wiedniu Berger, obejmuje 2 oddziały: a) sprawy administracyjne i ustawodawcze w sprawie budownictwa, przemysłu budowlanego, hygieny budowlanej, organizacyę, sprawy personalne i egzaminacyjne rządowej służby budowlanej, zarząd budynków rządowych, starania o organizacyę mieszkaniową; b) sprawy techniczne: nadziemne budowle, zwłaszcza przy kolejach państwowych; bud. wodne, techniczne i techniczno-administracyjne sprawy budowli wodnych z wyjątkiem dróg wodnych i budowli wodnych, stojących w związku z budową kolei żelaznych, jakoteż z należącem do działu ministerstwa rolnictwa popieraniem kultury krajowej na polu budowli wodnych; sprawy regulacyi Dunaju, centralne biuro hydrograficzne, legislatywa, ogólne techniczne i administracyjne sprawy, odnoszące się do budowy dróg z wyjątkiem policyi drogowej i spraw drogowych, należących podług istniejących ustaw i rozporządzeń do ministerstwa kolejowego, budowa mostów z wyjątkiem mostów kolejowych.

Druga sekcya obejmuje cały dział górniczy, należący dotąd do ministerstwa rolnictwa, a w szczególności: wykonywanie nadzoru państwowego nad kopalniami (z wyjątkiem salin), zarząd kopalń będących własnością państwa, szkoły górnicze, zaopatrzenie miast w węgiel, ochrona źródeł mineralnych.

Trzecia sekcya obejmuje: a) popieranie przemysłu, legislatywa, ogólnotechniczne administracyjne sprawy na polu elektryczności z wyjątkiem spraw telegrafów i telefonów i spraw, które podpadają trzeciej części ustawy przemysłowej; współdziałanie przy ustawodawstwie na polu prawa wodnego; przywileje, marki ochronne, patenty, techniczne stacye doświadczalne, zakłady badania dla surowców, półfabrykatów i fabrykatów bez uszczerbku praw, przyznanych w tym kierunku innym ministerstwom; przepisy i decyzye o kotłach parowych, aparatach parowych, motorach, bez uszczerbku dla kompetencyi ministerstwa kolejowego w dotyczących kolejnictwa kwestyach i ministerstwa handlu przy decyzyi w sprawach zakładów przemysłowych, ewidencya postępów na polu technicznem, techniczne popieranie przemysłu, wykłady i kursa dla przemysłowców, wystawy narzędzi dla rękodzielników; b) wystawa prac terminatorów, techniczne sprawy wywiadowcze dla rękodzieła, organizacyjne zarządzenia i popieranie spraw kredytu dla rękodzielników, współdziałanie przy tworzeniu i czynności centralnej kasy związkowej, współdziałanie przy ustanawianiu zasad dla robót przemysłowych w zakładach karnych, ekonomiczne popieranie przemysłu domowego, współdziałanie przy legislatywie i administracyjnej działalności w sprawie organizacyi spółek przemysłowych, jakoteż współdziałanie w sprawie egzaminów majsterskich i nadzór dowodów czasu pracy, wystawianych przez stowarzyszenia, pośrednictwo pracy, popieranie humanitarnych, ekonomicznych, oświatowych spraw spółek przemysłowych i ich związkowej organizacyi, popieranie spółek zarobkowych i gospodarczych dla produkcyi przemysłowej, używanie do tych celów instruktorów przemysłowych, współudział przy ich mianowaniu i oznaczenie ich zakresu działania, sprowadzanie i sprzedaż produktów przemysłowych; c) przemysłowe szkolnictwo, legislatywa i administracya w sprawie wszystkich kategoryj przemysłowych zakładów naukowych i zawodowych szkół żeńskich, dalej nauka wędrowna przemysłowa i muzeum przemysłowe, popieranie zbytu wyrobów rękodzieła, dostawy rękodzieła, wystawy przemysłowe i rękodzielnicze, popieranie ruchu obcych, popieranie sprawy hoteli, umieszczania dla obcych i automobilów, otwarcie nowych okolic dla turystyki, ochrona charakterystycznych miejscowości i piękności krajobrazów, popieranie przemysłowych artykułów dla obcych. Na polu kolejnictwa pozostają zarządzenia dla popierania ruchu obcych przy ministerstwie krajowem.

Widzimy więc, że stronnictwo chrześcijańsko-socyalne przez swego męża zaufania w gabinecie położyło rękę na żywotnych sprawach, ogół pracujący obchodzących. Przedewszystkiem górnictwo stanie się w rękach tego stronnictwa, wrogiego robotnikom, narzędziem do udaremnienia tyloletnich usiłowań o wprowadzenie w kopalniach 8-godzinnego czasu pracy; to samo stronnictwo, które swego czasu pochwalało mordy na strejkujących górnikach popełniane, ma dziś otrzymać „opiekę“ nad górnikami.

Dalej widzimy, że klerykałom udało się zagarnąć znaczną część agend socyalno-politycznych, dla których ma w ministerstwie spraw wewnętrznych powstać osobna sekcya. Można sobie wyobrazić, jak pod rządami Gessmana będzie wyglądało np. pośrednictwo pracy, jeżeli się zna praktyki jego stronnictwa w wiedeńskiem miejskiem biurze pośrednictwa pracy. Oddanie instruktorów przemysłowych pod komendę patentowanych przyjaciół „des kleinen Mannes“, za jakich antysemici chcą uchodzić, zrobi z takich pp. Ostrowskich w Krakowie jeszcze zawziętszych wrogów klasy pracu-

jącej, da im jeszcze większą władzę do prześladowania robotników chcących się usamodzielnić, do tem gruntowniejszego kopania dołków pod organizacyami robotniczemi.

A koroną całego dzieła jest oddanie szkolnictwa przemysłowego pod władzę ludzi, będących jawnymi wrogami wszelkiej oświaty i dążących do oddania wszystkich szkół, począwszy od ludowych a skończywszy na uniwersytetach, pod władzę duchowieństwa. To bar. Beck nazywa postępowaniem po „linii środkowej“, tj. nie faworyzowaniem jednego stronnictwa kosztem innych!

Nie spełnią się jednak marzenia Gessmana! Jeszcze parlament austryacki nie jest wyłączną domeną klerykalizmu, jeszcze siedzi w nim 87 posłów socyalistycznych, którzy przy obradach nad kreowaniem nowego ministerstwa nie oddadzą spraw klasę robotniczą dotyczących w ręce wroga tejże klasy, w ręce człowieka, którego szef partyjny nazwał robotników „drabami“.

Uprzemysłowienie Galicyi w komisyi budżetowej.

Na sobotniem posiedzeniu komisyi budżetowej poseł tow. dr Diamand oznaczył popieranie uprzemysłowienia Galicyi jako zadanie rządu niecierpiące zwłoki. Przez otwieranie tylko szkół przemysłowych jednakże nic się nie zrobi. Główny błąd leży w brakach polityki popierającej przemysł. Tow. Diamand wskazał na to, że w Galicyi wiele rękodzieł jak: krawiectwo, szewstwo, stolarstwo, ślusarstwo, blacharstwo i inne, albo prawie całkiem albo po większej części wykonywane są przez żydowską ludność robotniczą w miastach i że dla tej ludności nie przemysłowe szkoły średnie, tylko szkoły niższego typu raczej są potrzebne. Liczba żydowskiej ludności, która zresztą silnie się pomnaża, w Galicyi się zmniejsza. Najlepsze żydowskie siły robotnicze emigrują, przez co kraj traci podstawę dla mającego się utworzyć przemysłu.

Tow. Diamand postawił rezolucyę, wzywającą rząd, aby zwrócił uwagę na utworzenie szkół przemysłowych w Galicyi ze szczególnem uwzględnieniem istniejących dla rozwoju przemysłu warunków i potrzeb małych miast.

Wystąpił też przeciw zapatrywaniu, jakoby przypływ do szkół średnich, który wypływa z najszlachetniejszych popędów i żądzy oświaty, był nieszczęściem. Końcowy efekt ochoty uczęszczania do szkół średnich jest ten, że także na stanowiskach podrzędnych znajdują się ludzie dobrze wykształceni i kulturalni.

TELEGRAMY

z dnia 23 marca.

Demonstracye antyklerykalne.

Berno Wczoraj przed południem, z okazyi dorocznego zgromadzenia katolickiego stow. czeskich chłopów z Moraw, przyszło do demonstracyi socyalnych demokratów, narodowych socyalistów i radykałów. Przed czeskim domem związkowym przyszło do starcia między 2000 demonstrantów i 600 uczestnikami zgromadzenia, przyczem kilku księży poturbowano. Policya rozprószyła demonstrantów, przyczem 1 osobę aresztowano, poczem zgromadzenie odbyło się w spokoju.

Strejk dziennikarzy.

Berlin. Prezydent parlamentu niemieckiego uczynił komitetowi dziennikarzy propozycyę, według której mieliby wyrazić ubolewanie z powodu zajść na trybunie dziennikarskiej, a poseł Gröber swe obraźliwe wyrażenie z ubolewaniem cofnąć. Zgromadzenie dziennikarzy odrzuciło tę propozycyę 54 głosami przeciw 2 jako nie do przyjęcia. Komitet pozostaje w permanencyi i będzie dalej rokował i ogólnemu zgromadzeniu dziś w poniedziałek w południe zda sprawozdanie.

Ex-dyktator Franco.

Lizbona. Jak dzienniki donoszą, Franco tu powrócił i dodają, że rząd wydał potrzebne zarządzenia.

Zagadkowa eksplozya.

Baku. (Pet. ag. tel.). W Bakuchanach w jednym z domów robotniczych nastąpił onegdaj wieczór z niewiadomych powodów wybuch. Budynek częściowo zniszczony. Z pod gruzów wydobyto 11 zwłok.

Sejmowa reforma wyborcza.

Capo d'Istria. Sejm przyjął nową ustawę wyborczą, która zatrzymując system kuryalny, dodaje kuryę z powszechnego głosowania i zaprowadza bezpośrednie i tajne wybory. Liczbę mandatów podwyższono z 33 na 47.

Chińczycy przeciw Japonii.

Hongkong. W Kantonie odbyło się zgromadzenie 50.000 Chińczyków dla zaprotestowania w sprawie afery okrętu japońskiego „Tatsumaru“. Wygłoszono podburzające mowy, poczem uczestnicy wszystkie towary pochodzenia japońskiego zrzucili na kupę i spalili. Uchwalono nieufność dla Rady stanu z powodu jej uległości wobec żądań Japonii.

KRONIKA.

Kraków, 23 marca.

Nowiny krakowskie.

Z teatru. (*m*) „Salamandra“ p. St. Graybnera, jak podnosiły komunikaty dyrekcyjne, przebyła swego czasu szczęśliwie próby ogniowe (nomen-omen — rzekłoby się ongi) na paru scenach polskich. Zawdzięcza to temu, iż autor jej jest praktykiem scenicznym; umie wcale efektownie, z poczuciem sceny, poruszać swą galeryjkę figur... Te zaś figury tak łatwo dzięki swej jednostronności dają się posegregować, tak odpowiadają najmniej skomplikowanym wyobrażeniom widza, że fabuły słucha się z wygodnem uczuciem bezpieczeństwa, iż nikt tam niespodzianki nie sprawi: ani prawy dziadunio, ani cnotliwa żona, ani mąż-karciarz, ani cyniczna kuzyneczka, ani poeta „nastrojowy“, ani aktorka z „protektorami“, ani „pan dyrektor“ z obowiązkową donżuaneryą i t. d.

A ów szablonowy światek tak składnie i ładnie zwykło się przytem na scenie odtwarzać!

I u nas to miało miejsce... Na gładkiej drodze nikt się nie potykał... Najwięcej może zadowolenia z pośród dobrze zgranego zespołu budziła brawurowa gra p. Ordon, która zabawniejsze ustępy dyalogu uwypuklała bardzo wdzięcznie.

Malutkie tylko przeoczenie reżyserskie: trzeba było „chłopczyka“ wbić w ambicyę, że nie wypada mu dygać tak, jak dziewczynka.

Donżuan w sutannie. Z Dębnik donoszą nam: We czwartek 19 b. m. po godz. 7 wieczorem szła młoda pani z rynku do Dębnik. Wtem przyczepił się do niej młody ksiądz pytając o drogę na Zwierzyniec; otrzymawszy wskazówkę, księżunio zamiast pójść swoją drogą dalej towarzyszył kobiecie. Ta chcąc odczepić się od natręta weszła do bramy, ten jednak tak długo czekał, dopóki nie wyszła i szedł dalej tytułując ją nie „Pani“, ale „ty duszyczko“ i t. d. Wreszcie przy rogatce Zwierzynieckiej kobieta poleciła na głos wobec strażników akcyzowych jakiemuś chłopcu, aby księdza zaprowadził na Zwierzyniec, bo nie może trafić i skręciła do Dębnik. Wkrótce jednak uczuła, iż ktoś na moście szarpie ją za pelerynę i mówi: gdzież ty duszyczko mieszkasz? Odważna duszyczka plunęła mu w oczy i obsypała słowami, na jakie zasłużył. Zapewne ksiądz ten wkrótce potem oczyściwszy sutannę z plwocin, gromił na kazaniu przeciw niemoralności, lub rozgrzeszał duszyczki przy spowiedzi.

Klerykalny humanitaryzm czyli 13-godzinny dzień roboczy. Jak wiadomo, chrześcijański związek zawodowy, oprócz zauszników sekretarza i kandydatów na woźnych i pachołków szukających poparcia u księży, ma członków i sympatyków wśród takich majstrów, co radzi swoim robotnikom rychło nieba przychylić. Jeden z tych panów, majster rymarsko-siodlarski, właściciel dwóch sklepów w ulicach Szpitalnej i Floryańskiej, p. Makowski, ma aż 3 robotników i 1 chłopca. Aby wytwórczość personalu liczebnie słabego mogła przysporzyć po chrześcijańsku zysków, pracują oni od 6 rano do 8 wieczór czyli trzynaście godzin dziennie. Życzymy tym panom wesołej zabawy na wieczorkach w „Przyjaźni“. Pracujcie wytrwale, a otrzymacie zapłatę w Rakowicach.

Wielki pożar wybuchł w sobotę przed południem w Przegorzałach pod Krakowem. Spaliła się jedna chałupa i zabudowania gospodarskie. Akcyę ratunkową utrudniał silny wiatr, który groził przeniesieniem ognia na niedaleko stojące baraki wojskowe, dzięki jednak energicznej akcyi straży ogniowej krakowskiej, udało się ogień stłumić. Szkoda wynosi około 3.000 K.

Usiłowane samobójstwo. W sobotę wieczorem Zygmunt R. lat 30 liczący, ze Lwowa, zamieszkały w hotelu Polskim, usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce. Kula przeszła jednak poniżej serca, nie naruszając ważniejszych tętnic. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po założeniu opatrunku, odwiozło denata do szpitala św. Łazarza. Życiu jego nie grozi na razie niebezpieczeństwo.

Wystawę kart korespondencyjnych urządza Towarzystwo „O własnych siłach“ w Krakowie. Celem wystawy jest zaznajamianie polskiej publiczności z wytwórstwem swojskiem kart korespondencyjnych i przez to zwalczanie napływu obcych wyrobów tego rodzaju do kraju. Wystawa odbywać się będzie od 1 do 20 kwietnia 1908 r. w lokalu nieustającej wystawy przemysłu budowlanego w Krakowie przy ul. Straszewskiego l. 28 (dom Towarzystwa technicznego). We wystawie mogą wziąć udział: Zakłady wytwarzające karty korespondencyjne, o ile pracują na ziemiach polskich (a odnośnie do zaboru niemieckiego: i są w rękach polskich); nakładcy polscy, o ile wykonali kartki w swojskich zakładach (w Galicyi, Królestwie, W. Ks. Poznańskiem, Śląsku); swojscy wytwórcy kart malowanych i rysowanych (ręcznie), wypalanych, haftowanych itp.; swojscy wykonawcy projektów na karty. Kartki będą pomieszczone na stalugach drewnianych. Placowe za m^2 miejsca na cały czas wystawy wynosić będzie 5 K. (Miejsca poniżej powierzchni 1 m^2 nie udziela się). Innych opłat, prócz zwrotu kosztów za ewentualne wydatki (portorya itp.) wystawcy nie ponoszą. Wystawiane kartki nie będą sprzedawane. Jeżeliby wystawca życzył sobie, by kartki jego były sprzedawane, musi dostarczyć ich odpowiednią ilość. Dla osoby sprzedającej udzieli wystawca 10% prowizyi. Wystawca sam ma się zająć rozmieszczeniem kart i dostarczeniem napisu (firmy). Na życzenie wystawcy zajmie się tem zarząd wystawy za opłatą 2 koron. Przedmioty na wystawę należy nadsyłać najdalej do 31 marca b. r. Zwrócone one zostaną wraz z pobraną za sprzedaż należytością najdalej do dnia 30 kwietnia b. r. Wystawa otwartą będzie codziennie od godziny 9 do 1 i od 3 do 7 wieczór. Zarząd wystawy postara się o odpowiednie zareklamowanie tej wystawy. Wszelkich wyjaśnień udziela biuro Towarzystwa „O własnych siłach“ w Krakowie, ul. Straszewskiego l. 28 w godzinach od 3 do 6 wieczorem.

— **Wiec kobiet** w sprawie bojkotu wyrobów pruskich i organizacyi kobiet dla tejże sprawy odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia b. r.

— **Koncert.** P. Zygmunt Szwarcenstein, skrzypek, który w zesłym roku grał w starym teatrze i zdołał obudzić zainteresowanie, wystąpi 3 kwietnia b. r. (w piątek) w sali starego teatru. Bilety w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w poniedziałek od godz. 8 do 9 wieczorem wykład p. H. Radlińskiej: „Na czem polega rozwój dziejowy“.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9 w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Poniedziałek: „Szkoła“, komedya w 4 aktach Z. Kaweckiego (na dochód Tow. Dobroczynności).

Wtorek: „Salamandra“, komedya w 4 aktach St. Graybnera.

Środa o godz. 3 po południu: „Chmury“ Arystofanesa (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 6 odsłonach W. Lasoty.

Czwartek: „Hedda Gabler“, dramat w 4 aktach H. Ibsena (popularne).

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Car samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramatycznej, napisał A. Nowaczyński.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Zażarty automobilista“, krotochwila w 3 aktach Kraatza (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Car samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramatycznej, napisał A. Nowaczyński.

Nowiny lwowskie.

Przy wyborach do Rady miejskiej, rozpisanych na 56 radców, postawiła partya nasza trzech kandydatów: dotychczasowego radcę posła tow. Hudeca, oraz tow. Hankiewicza i dra Bubera. W piątek odbyło się liczne zgromadzenie przedwyborcze, które kandydatury powyższe uchwaliło, po wysłuchaniu mów kandydatów.

Z zaboru rosyjskiego.

Groźny zakład freblowski. Jak donosi „Warsz. Dniewn.“, z powodu ujawnionej działalności przeciwpaństwowej... w zakładzie freblowskim (!) utrzymywanym przez p. C. Witkowską przy ul. Leszno, pełniący obowiązki warszawskiego generał-gubernatora uznał za konieczne zakład powyższy zamknąć.

Sekowanie prasy. We czwartek policya skonfiskowała Nr. 1 i 2 „Gazety Wieczornej“, wychodzącej wzamian zawieszonej „Gazety Codziennej“. W piątek zaś redakcya gazety otzymała zawiadomienie, że na mocy rozporządzenia generał-gubernatora „Gazeta Wieczorna“ zostaje zawieszona na cały czas trwania stanu wojennego.

W piątek przed południem przybyła policya du redakcyi „Tygodnika Ilustrowanego“ i skonfiskowała cały znajdujący się tam nakład premium „Tygodnika Ilustrowanego“ p. t. „Duch Rewolucyonista“ (cykl reprodukcyj rysunków Kamieńskiego z doby rewolucyjnej).

Z zaboru pruskiego.

Wylew Wisły. Szkody, które wylew Wisły poczynił na nizinach w Toruniu i okolicy, są dosyć znaczne. W wielu miejscach, jak donosi „Dzien. Pozn.“, woda zalała nietylko łąki, lecz i z pól, zasianych zbożem, i ogrodów warzywnych poczyniła wielkie jeziora. Widać to mianowicie pod Złotoryą i Kaszczorkiem. Uprawy wiosenue wskutek tego znacznie się opóźnią.

Ferment wśród wolnomyślnych. Jak donosi „Berliner Tageblatt“, wzrasta liczba wolnomyślnych posłów, którzy są zdecydowani do złamania solidarności stronnictwa i do głosowania w plenum przeciwko § 7 ustawy o stowarzyszeniach w brzmieniu przyjętem przez komisyę. Początkowo oświadczyli tylko Haussmann i Dohrn, że nie będą dopomagali do przeforsowania paragrafu tego, następnie przyłączyli się do nich i niektórzy inni wolnomyślni posłowie, tak iż stronnictwo wolnomyślne nie będzie głosowało jednolicie za wyjątkową ustawą.

Ze świata.

Grzegorz Gerszuni, słynny rewolucyonista rosyjski, umarł w tych dniach w szpitalu szwajcarskim, mając wszystkiego 37 lat. Nazwisko jego często się spotykało w sprawozdaniach o rewolucyjnym ruchu rosyjskim, które w rozmaitym czasie „Naprzód“ podawał.

Jako naczelnik organizacyi bojowej Gerszuni został na początku 1904 r. skazany na śmierć. Wyrok ten jednak zamieniono na dożywotnie więzienie w Schlüsselburgu. W roku 1905, kiedy rewolucya zmusiła carat do ustępstw sprawie wolności, uwolniono znajdujących się w tej twierdzy więźniów, lecz Gerszuniego i kilku innych wysłano na Syberyę do ciężkich robót w Akatui. Stamtąd towarzysze ułatwili mu ucieczkę, — opis której szczegółowe podaliśmy byli w „Naprzodzie“.

Objeżdżał następnie on Amerykę, miewając w rozmaitych miastach wykłady o rewolucyi rosyjskiej. Wróciwszy do Europy, wziął znowu czynny udział w ruchu rewolucyjnym i został przez kongres stronnictwa socyalistyczno-rewolucyjnego, który się odbył w zeszłym roku, jednogłośnie wybrany do komitetu centralnego.

Pomimo że stan zdrowia jego był mocno nadwyrężony, nie zważał on na najcięższe warunki i pracował po 20 godzin dziennie. Tropiony przez policyę, już omal nie wpadł powtórnie w ręce caratu, lecz zdołano wywieść go za granicę i obłożnie już chorego ulokować w jednym ze szpitali szwajcarskich.

Towarzysze jego rosyjscy zamierzają przewieść jego zwłoki do Paryża i tam je pogrzebać.

Przegląd społeczny.

Strejk krawców w Krakowie u Węglarskiego trwa w dalszym ciągu. Majster ten absolutnie słusznym żądaniom robotników nie chce zadość uczynić. Na wszystkie strony intryguje, aby zniszczyć tych robotników materyalnie i aby zwerbować łamistrejków. Sąd przemysłowy rozpatrywał już kilka spraw p. Węglarskiego, gdzie ten skarżył swych robotników o zwroty pieniężne, które nigdy nie były pobrane. Solidarność robotników zapobiegła zatrudnieniu łamistrejków tak skutecznie, że obecnie pracownia ta stoi odosobniona. Jednakże na tej drodze musimy zwrócić się do inspektoratu przemysłowego, aby skierował swą uwagę na warsztat p. Węglarskiego, gdyż tam pracują terminatorzy po całych nocach bez przerwy. Tego rodzaju wykorzystywanie młodych sił powinno być absolutnie zabronionem, ponieważ p. Węglarski czyni to tylko dlatego, aby ukwalifikowanym robotnikom nie dać słusznej zapłaty.

Obecnymi strejkami interesuje się bardzo kandydat na cechmistrza p. Szufa. Mamy powody powątpiewać, aby te interwencye były czynione dla „obopólnej zgody majstra i robotników“; poza temi gołosłownemi zapewnieniami knują się wrogie dla robotników zamiary. Radzimy p. Szufie, aby pamiętał, że i on jest majstrem krawieckim, a w danej chwili i jego robotnicy potrafią zademonstrować swą solidarność z resztą kolegów.

Z dniem dzisiejszym organizacya robotników krawieckich urządza blokadę pracowni krawieckiej damskiej p. Tadeusza Węglarskiego (Rynek 13), z powodu której żaden robotnik nie może tam przyjmować zatrudnienia.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Baczność koledzy kelnerzy!** W poniedziałek 23 b. m. o godzinie 1 w nocy w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5) odbędzie się konstytuujące walne zgromadzenie grupy Kraków Związku kelnerów w Austryi. Referat o organizacyi obejmie przewodniczący kelnerów z Wiednia. Koledzy, jawcie się na zgromadzenie jak najliczniej! Za tymczasowy zarząd: Maks Woźniak. Zygmunt Maliszewski. 2-2

Wydawca: **Ignacy Daszyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Gustaw Alojzy Titz.**
Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie.
(Telefon 710.)